didaskalia
gazeta teatralna

Z numeru: **Didaskalia 160**
Data wydania: grudzień 2020
Źródło: https://didaskalia.pl/pl/artykul/transformacja-niejedno-ma-imie

/ ZAGRANICA

Transformacja niejedno ma imię

Kamila Łapicka

Teatro María Guerrero, Centro Dramático Nacional

Transformación

tekst i reżyseria: Paloma Pedrero, scenografia i kostiumy: Alessio Meloni, światło: Juan Gómez-Cornejo, dźwięk: Pablo Moral Luengo, wideo: Dani Sousa

premiera: 2 października 2020

Paloma Pedrero wierzy, że za pomocą teatru można zmieniać (hiszp. *transformar*) świat. Ta wiara jest poparta długoletnim doświadczeniem. Hiszpańska autorka, aktorka i reżyserka teatralna z imponującym dorobkiem stoi bowiem na czele istniejącej od 2009 roku organizacji pozarządowej „Caídos del cielo" (Spadli z nieba). Jej misją jest praca z osobami wykluczonymi społecznie. Tworzenie przyjaznej przestrzeni, ludzkiej i artystycznej, w której stopniowo odzyskują one zaufanie do samych siebie i do innych ludzi oraz wiarę we własne możliwości. Służą temu warsztaty teatralne i spektakle, w ramach których profesjonalni artyści współpracują z podopiecznymi organizacji. Jednym z jej celów jest także uwrażliwienie

społeczeństwa na problemy osób zagrożonych wykluczeniem i apel o akceptację wszelkich różnic pomiędzy ludźmi.

Przed dwoma laty Paloma Pedrero usłyszała wiadomość, która zmieniła jej świat. Osiemnastoletnia córka zakomunikowała jej, że jest chłopcem trans. Jest wiele rodzajów transpłciowości, ale w skrócie to pojęcie oznacza, że płeć przypisana danej osobie w momencie narodzin nie jest zgodna z płcią, z którą ta osoba się identyfikuje. Pragnie więc żyć w zgodzie ze swoją tożsamością płciową, co może się wiązać z radykalną przemianą: zmianą imienia, sposobu ubierania, zastosowaniem terapii hormonalnej (mającej wpływ na sylwetkę, głos, rysy twarzy), interwencją chirurgiczną. Mimo że negatywne konsekwencje na poziomie społecznym (zerwanie kontaktów z rodziną, krytyka otoczenia, trudności w znalezieniu pracy) lub zdrowotnym (bezpłodność, powikłania) mogą być bardzo poważne, imperatyw, by dokonać przemiany i przezwyciężyć dyskomfort, który towarzyszy osobom trans od dzieciństwa, jest często bardzo silny.

Pedrero postanowiła wykorzystać narzędzia sztuki, aby zmierzyć się ze swoim doświadczeniem. Zaprosiła do współpracy z „Caídos del cielo" młodych transpłciowych mężczyzn, rozmawiała z nimi i z ich rodzinami, organizowała warsztaty i seminaria. Okazało się, że dużym problemem jest dla mężczyzn trans brak widoczności w społeczeństwie, a co za tym idzie – brak zrozumienia dla ich sytuacji. Tymczasem osoby trans nie chcą się bać ani ukrywać i pragną pokazać drogę, jaką muszą przejść, aby odpowiedzieć na pytanie „kim jestem?". Tak narodziła się idea spektaklu *Transformación* (Transformacja), którego próbę generalną zaplanowano na 31 marca 2020, kiedy przypadał również Międzynarodowy Dzień Widoczności Transseksualistów. Pandemia koronawirusa uniemożliwiła Pedrero poprowadzenie próby w madryckim Teatro María Guerrero, ale pozwoliła jej

dotrzeć do przyszłych widzów za pośrednictwem wirtualnego spotkania na żywo, w czasie którego opowiadała o pracy nad projektem. W roli pomocnika towarzyszył jej syn Carlos, którego zachwycił sposób, w jaki matka podeszła do jego wyznania, manifestując publicznie dumę ze swojego dziecka i próbując pomóc większej grupie ludzi.

Premiera *Transformación* odbyła się 2 października 2020. Miałam okazję zobaczyć jedno z kolejnych przedstawień, na widowni była obecna także Paloma Pedrero. Bezwarunkowo udały jej się dwie rzeczy: stworzenie dzieła teatralnego wyrastającego z miłości matki do dziecka i nadanie komunikatu społecznego z jednej z najważniejszych scen państwowych, będącej częścią Narodowego Centrum Dramatu (Centro Dramático Nacional, CDN). Zaprezentowała sprawy związane z anatomią, seksualnością i tożsamością w sposób komunikatywny i naturalny, pełen empatii. W Hiszpanii przedstawienie zostało przyjęte bardzo dobrze, doceniono jego pionierski wymiar. Recenzje zawierały sformułowania: „inscenizacja odważna i głęboko ludzka", „więcej niż teatr", „Pedrero podjęła niemałe wyzwanie", „spektakl ogromnie potrzebny i zachwycająco czuły" etc.

Nowatorski jest nie tylko temat, ale także fakt, że na scenie występują młodzi mężczyźni trans, którzy odbyli aktorski trening w czasie warsztatów zorganizowanych przez autorkę i reżyserkę. Do udziału w spektaklu zostali zaproszeni pochodzący z Meksyku Alan Castillo oraz dwóch Hiszpanów, Álex Silleras i Zack Gómez. Żaden z nich nie odwzorowuje swoich przeżyć w skali jeden do jednego, ponieważ utwór Pedrero nie pretenduje do miana dokumentu. Prawdziwe sytuacje mieszają się z fikcją, a całość jest znakomicie udramatyzowaną, realistyczną sztuką współczesną, w której słychać mowę ulicy i język neutralny płciowo. Oznacza to na przykład, że w pierwszej osobie liczby mnogiej bohaterowie używają formy *nosotres*,

zamiast męskiej (*nosotros*) lub żeńskiej (*nosotras*).

Spektakl został wystawiony na małej scenie (Sala de la Princesa), gdzie mieści się około siedemdziesięciu osób, a z powodu pandemii ta liczba została jeszcze zredukowana. Bliskość widowni dobrze korespondowała z klimatem historii o trójce przyjaciół, w której szczerość zwierzenia łączyła się z bezpretensjonalnością dialogów i popędliwością młodzieńczej natury. W pierwszej scenie bohaterowie – Marc, Charlot i Leo – zwracają się wprost do publiczności, by zaprezentować jej swój zespół o nazwie Music and Magic Trans, łączący elementy teatru, muzyki, magii i dyskursu transpłciowości. Następnie odtwarzają zdarzenia, które doprowadziły do jego założenia – kolejne sceny wyjaśniają, jak skrzyżowały się ich drogi. Pedrero umiejętnie wykorzystała artystyczne talenty członków obsady. Zack Gómez miał już doświadczenia aktorskie, Alan Castillo jest zawodowym muzykiem, grającym na gitarze i pianinie, natomiast Álex Silleras od wielu lat występuje w spektaklach typu *magic show*. Warto podkreślić, że opowieść ma prekursorski temat, lecz klasyczny kształt – nacisk został położony na relacje międzyludzkie, działania mają motywację, a postacie – sylwetkę psychologiczną i moralną.

Alessio Meloni, jeden z najbardziej rozchwytywanych madryckich scenografów, zaprojektował przestrzeń, która wspiera tekst. Neutralną i wielofunkcyjną. Wystarczyło kilka rekwizytów, aby ze skromnego mieszkania zmieniła się w salę prób czy gabinet lekarski. Podłogę i fragment ścian pokrywają płytki, a pod sufitem zostały zawieszone postarzone przedmioty: krzesła, garnki, wiklinowe kosze, teatralne maski (naszyte także na obszerne płaszcze, w których występuje zespół). Można się tutaj doszukiwać podobieństwa do instalacji artystycznych, które są jednym ze źródeł inspiracji scenografa. W bardziej standardowej konfiguracji wymienione

przedmioty znalazłyby zapewne miejsce w piwnicy domu babci jednego z bohaterów, gdzie toczy się najwięcej scen. Kostiumy i charakteryzacja aktorów korespondują z wizją plastyczną. Dominują stroje codzienne i nieprzesadny makijaż.

Każda z postaci jest na innym etapie transformacji. I nie chodzi tylko o to, że Leo dopiero odkrywa swoją tożsamość, Charlot doświadcza efektów terapii hormonalnej, a Marc jest już w pełni uformowanym mężczyzną trans. Przemianę przechodzą także członkowie ich rodzin, przyjaciele, ukochane osoby. Nie wszyscy radzą sobie równie dobrze. Rodzice potrzebują czasu, także po to, aby zacząć zwracać się do dziecka nowym imieniem; dziadkowie, a zwłaszcza babcie adaptują się o wiele szybciej. Pierwszą reakcją samej Pedrero było niedowierzanie i ból, wynikający z poczucia, że traci ukochaną córkę. Próbowała sobie odpowiedzieć na mnóstwo pytań, na przykład: dlaczego jej córka czuje się mężczyzną, skoro ma ciało kobiety? Kiedy to się zaczęło? Czy matka ponosi jakąś winę? Wkrótce zrozumiała, że nie traci swego dziecka, tylko w ich relacji pojawią się nowe zasady, i po serii gaf nauczyła się od nowa towarzyszyć we wszystkim Carlosowi. Wydany przez CDN tomik tekstu *Transformación* zawiera dedykację: „Mojemu synowi Carlosowi, i mojej córce, którzy są jednym i pozostają w moim sercu”.

W finale bohaterowie ponownie kierują słowa do publiczności, by zapytać, czy jakiś wątek poruszył ją szczególnie. Ex post odpowiadam, że kapitalnie została ukazana relacja Almy/Leo (w tej roli Álex Silleras) z babcią, graną przez Enriquetę Carballeirę, która od początku batalii o zmianę życia jest jej/jego powierniczką i sojuszniczką. Soledad (dla przyjaciół Isadora) zachwyca witalnością, pasją do tańca i zdrowym rozsądkiem. W scenie pełnej humoru sytuacyjnego, wynikającego z pokoleniowych różnic językowych, tłumaczy zapatrzonym we własny pępek młodzieńcom, że ludzie

doświadczają najróżniejszych problemów, a ten, który ich dotyczy, jest stary jak świat. Spektakl jest przepełniony poczuciem humoru i autoironią, bo Pedrero jest zdania, że to dobra pozycja wyjściowa do walki o jakąkolwiek zmianę, w przeciwieństwie do wiktymizmu.

Warto jeszcze przyjrzeć się postaci Carli/Charlot, granej przez Alana Castillo. Za jej pośrednictwem autorka sygnalizuje dwie istotne kwestie. Pierwszą jest istnienie przemocy maczystowskiej (tzw. przemoc ze względu na płeć – *violencia de género*) oraz szczególnie nasilonych w Meksyku kobietobójstw, a drugą wykorzystywanie w terapii osób homoseksualnych upokarzających technik awersyjnych. Kolejne ważne zagadnienie dotyczy transformacji aktora. Oglądając zdjęcia z różnych faz produkcji spektaklu, można zaobserwować, że Castillo fizycznie zmienił się najbardziej. Jego rola jest pod względem psychologicznym dość skomplikowana, bo Charlot deklaruje akceptację dla swego żeńskiego pierwiastka (czego wyrazem jest brak operacji piersi), a sam Castillo, obserwując w czasie spowodowanej pandemią przerwy w pracy intensywną maskulinizację swojego ciała, obawiał się, że odbierze to jego postaci nieco wiarygodności. Z tego powodu retrospektywne sceny, w których występuje jako Carla, były dla niego wyzwaniem. Przeskoki czasowe obecne w spektaklu, co dla aktorów-amatorów oznaczało mentalny powrót do etapu życia, na którym nie akceptowali siebie, czynią z ich występu poważne zadanie aktorskie, z którym poradzili sobie bardzo dobrze.

Transformación nie jest utopią ani sielanką, choć przeważają postacie o pozytywnym nastawieniu. Osoby sceptyczne są przedstawione niemal karykaturalnie, jako okrutne i ograniczone. Poza tym Pedrero sytuuje akcję w środowisku rodzinnym, w którym można spotkać się z większą wyrozumiałością niż w szkole czy w pracy. Niezbyt rozbudowana fabuła

ułatwia jednak osiągnięcie celu – zmierzenie się z transfobią i ostracyzmem społecznym. Modelowy widz *Transformación* robi zwrot od nieświadomości ku poznaniu, odrzuca przesądy i przestaje się bać, bo boją się nie tylko osoby trans.

Autor/ka

Kamila Łapicka

Kamila Łapicka – absolwentka Akademii Teatralnej w Warszawie (Wiedza o Teatrze). W 2019 obroniła doktorat na temat dramatów historycznych Juana Mayorgi w Instytucie Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich UW. Jej zainteresowania badawcze obejmują polski i hiszpański teatr oraz dramat współczesny. Obecnie pracuje nad monografią na temat inscenizacji polskich dramatów historycznych powstałych w latach 2010-2020, przygotowywaną w ramach Stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego 2020.

Źródło: *https://didaskalia.pl/artykul/transformacja-niejedno-ma-imie*